

1 października. XXVI Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Ez 18, 25-28) Tak mówi Pan Bóg: „Wy mówicie: »Sposób postępowania Pana nie jest słuszny«. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze”.

(Ez 18, 25-28)

Tak mówi Pan Bóg: „Wy mówicie: »Sposób postępowania Pana nie jest słuszny«. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze”.

(Ps 25 (24), 4-5. 6-7. 8-9)

REFREN: Wspomnij, o Panie, na swe miłosierdzie

Daj mi poznać Twoje drogi, Panie,
naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami.
Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń,
Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję.

Wspomnij na swoje miłosierdzie, Panie,
na swoją miłość, która trwa od wieków.
Nie pamiętaj mi grzechów i win mej młodości,
lecz o mnie pamiętaj w swoim miłosierdziu
ze względu na dobroć Twą, Panie.

Dobry jest Pan i łaskawy,
dlatego wskazuje drogę grzesznikom.
Pomaga pokornym czynić dobrze,
uczy ubogich dróg swoich.

(Flp 2, 1-11)

Bracia: Jeśli jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie – dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie

tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich. To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie. On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi. A w zewnętrznej postaci uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca.

Aklamacja (J 10, 27)

Moje owce słuchają mego głosu, Ja znam je, a one idą za Mną.

(Mt 21, 28-32)

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: „Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: »Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy«. Ten odpowiedział: »Idę, panie!«, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: »Nie chcę«. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?» Mówią Mu: „Ten drugi”. Wtedy Jezus rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnicę. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć”.

Komentarz:

Pan Jezus wielokrotnie pokazywał nam, że fałszywe poczucie bezgrzeszności rodzi się w nas inaczej niż nawrócenie z grzechów. Zaczyna się od tego, że człowiek szczerze chce być posłuszny Bogu, ale nie przyjdzie mu do głowy, że posłuszeństwo Bogu dokonuje się poprzez konkretne zachowanie w codziennym życiu. Ktoś mówi Panu Bogu: „Chcę pracować, Boże, w Twojej winnicy” — i jest bardzo zadowolony z siebie i nawet do głowy mu nie przyjdzie, że taka deklaracja wymaga ciągu dalszego.

A przecież przyjacielem Bożym zostaje się nie poprzez deklaracje, ale poprzez rzeczywiste oddanie Bogu swojego serca.

Z dwóch grzeszników — powiada nam dzisiaj Pan Jezus — większe szanse na znalezienie Boga ma ten, który jest świadom swojej grzeszności. Bo takiemu łatwiej jest odwrócić się od swojego grzechu i zacząć żyć po Bożemu.

Te dwie postawy — fałszywego poczucia własnej bezgrzeszności oraz zerwania z własnym grzechem, żeby wrócić do Boga — przeciwstawione są na kartach Ewangelii wielokrotnie. Reprezentują je dwaj synowie z przypowieści o synu marnotrawnym. Te dwie postawy przeciwstawił sobie Pan Jezus w przypowieści o faryzeuszu i celniku modlących się w świątyni. Ujawniają się one w przyłapanej na grzechu cudzołożnicy oraz tłumie rzekomo sprawiedliwych, który chciał ją potępić. Krótko mówiąc, fatalną rzeczą dla naszej sytuacji duchowej jest fałszywe poczucie bezgrzeszności. I błogosławiony jest ten grzesznik, którego łaska Boża doprowadziła do nawrócenia.

Zwróćmy jeszcze uwagę na to, że ojciec z dzisiejszej przypowieści wysyła swoich synów do pracy w winnicy. Winnica symbolizuje Kościół, a praca w winnicy to wszelkie autentyczne przyczynianie się do duchowego dobra innych. Otóż w Kościele nieustannie powtarzamy, że nikt do zbawienia nie dojdzie w pojedynkę. Pomagając innym w ich drodze duchowej, również sami przybliżamy się do Boga.

o. Jacek Salij OP